

TOMASZ LESZKOWICZ

Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej im. płk. dypl. Mariana Porwita

ORCID: 0000-0001-8327-3810

WOJSKO I SZKOŁA – WZAJEMNE RELACJE W LATACH SZEŚĆDZIESIĄTYCH. PRZYCZYNEK DO MILITARYZACJI WYCHOWANIA W PRL

Wbrew pozorom edukacja szkolna i wychowanie wojskowe mają ze sobą wiele wspólnego – w obydwu wypadkach mamy do czynienia z formowaniem młodego człowieka oraz wpajaniem mu nie tylko wiedzy, lecz także zestawu wartości i przekonań, które mają procentować w przyszłości. Spojrzenie na historię społeczeństwa, ukształtowanego wokół idei nowoczesnego narodu w końcu XIX w., pozwala postrzegać obydwa procesy jako część tego samego zjawiska – wychowywania obywatela związanego z państwem, gotowego do pracy na jego rzecz oraz – w razie potrzeby – do jego obrony. Na tej płaszczyźnie budowano m.in. kontakty armii i szkół w czasach II Rzeczypospolitej¹. Po 1945 r., w realiach zimnej wojny, związki między Ludowym Wojskiem Polskim (LWP)² i placówkami edukacyjnymi musiały być podtrzymywane, a nawet wzmacniane. Przygotowania do możliwego wybuchu konfliktu atomowego na skalę światową nie mogły być ograniczane tylko do koszar. Jednocześnie Siły Zbrojne PRL, ściśle podporządkowane Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR), były jednym z fundamentów systemu komunistycznego. W związku z tym wykorzystywano je, zwłaszcza

¹ J. Odziemkowski, *Armia i społeczeństwo II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1996, s. 87–98.

² Oficjalną nazwą armii w PRL było Wojsko Polskie bądź (od 1952 r.) Siły Zbrojne PRL, jednak nazwa Ludowe Wojsko Polskie (z pierwszym słowem zapisywanym małą lub wielką literą) funkcjonowała stale w dyskursie publicznym, zarówno w wypowiedziach przedstawicieli wojska, jak i cywilów. Przymiotnik „ludowy” służył podkreśleniu politycznego wymiaru działania armii „nowego typu” – ściśle związanej z systemem komunistycznym i z racji swojego „klasowego” charakteru stanowiącej „nową jakość” w dziejach oręża polskiego. Nazwa Ludowe Wojsko Polskie (oraz skrót LWP) była zatem półoficjalnym określeniem armii w PRL (co pokazują zresztą cytowane poniżej fragmenty źródeł). W niniejszym artykule traktuję ją jako synonim określenia Siły Zbrojne PRL i podkreślenie specyfiki wojska z lat 1943–1989/1990.

jego aparat polityczny, do indoktrynacji społeczeństwa – zarówno żołnierzy odbywających zasadniczą służbę wojskową, jak też cywilów, na różne sposoby pozostających z nim w kontakcie³.

Relacje między armią i instytucjami edukacyjnymi w komunistycznej Polsce nie cieszyły się do tej pory zainteresowaniem badaczy⁴. Być może przyczyną tego stanu rzeczy była mała dostępność dla historyków źródeł proveniencji wojskowej – nie tylko archiwaliów Ministerstwa Obrony Narodowej (MON) i jego instytucji centralnych, lecz także Departamentu Spraw Obronnych resortu oświaty⁵. Wydaje się zresztą, że wpływ wojska na społeczeństwo – wychowanie, życie codzienne czy funkcjonowanie instytucji różnego szczebla – do tej pory umykał badaczom choćby z racji pewnego odizolowania Sił Zbrojnych PRL od świata zewnętrznego (życie w koszarach, tajemnica wojskowa itp.)⁶. Badania nad funkcjonowaniem aparatu politycznego LWP pokazują jednak, że mimo tej izolacji jego członkowie chcieli wpływać na działania cywilów w kierunku zgodnym z interesami MON⁷.

Celem niniejszych rozważań jest przyjrzenie się mechanizmom omawianej współpracy, nie tyle na poziomie biurokracji ministerialnej, ile na przykładzie bezpośrednich kontaktów i oddziaływania instytucji wojskowych na szkołę, a także prób wpływania na kształt edukacji i wychowania młodych ludzi przez Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego (GZP WP). Podstawą źródłową artykułu są materiały archiwalne związane z tą ostatnią instytucją, odpowiedzialną za całość działań politycznych i indoktrynacyjnych w szeregach sił zbrojnych oraz w środowiskach cywilnych. Analizą objęto dekadę lat sześćdziesiątych, charakteryzującą się nie tylko ideologicznym naciskiem na system edukacji⁸, lecz także intensywnym działaniem wojska na rzecz wzmocnienia tzw. ludowej obronności i budowy systemu obrony terytorium kraju. Patrząc szerzej na postawiony problem badawczy, niniejsza analiza ma także służyć zwróceniu uwagi na militarystkę PRL i jego funkcjonowanie na przykładzie tak ważnej dla społeczeństwa instytucji jak szkoła.

³ Zob. więcej: T. Leszkowicz, *Główny Zarząd Polityczny WP jako centrum wojskowej propagandy i indoktrynacji 1956–1980* [w:] *Wyzwoleni, ale nie wolni (1945–1989)*, red. A. Popławska, B. Świtalska-Starzeńska, M. Wasilewska, R.R. Wasilewska, t. 1, Warszawa 2015, s. 139–151.

⁴ Krzysztof Kosiński scharakteryzował relacje szkół z patronującymi im zakładami pracy (w formie komitetów opiekuńczych), organizacjami oświatowymi (Towarzystwem Przyjaciół Dzieci, Towarzystwem Szkół Świeckich i Towarzystwem Krzewienia Kultury Świeckiej) oraz Związkiem Bojowników o Wolność i Demokrację (K. Kosiński, *Oficjalne i prywatne życie młodzieży w czasach PRL*, Warszawa 2006, s. 122–129). Joanna Wojdon sygnalizowała propagandową wymowę podręczników do przysposobienia obronnego, poświęcając im jednak (w porównaniu z innymi przedmiotami) stosunkowo niewiele miejsca (zob. J. Wojdon, *Propaganda polityczna w podręcznikach dla szkół podstawowych Polski Ludowej (1944–1989)*, Toruń 2002).

⁵ Jego materiały z lat 1954–1975 trafiły do dawnego Archiwum Ministerstwa Obrony Narodowej (obecnie włączonego do zasobu archiwum Centralnego Archiwum Wojskowego Wojskowego Biura Historycznego), zob. *Archiwum Ministerstwa Obrony Narodowej. Informator o zasobie archiwalnym*, red. D. Zemła, Nowy Dwór Mazowiecki 2012, s. 82.

⁶ Zob. A. Michta, *Red Eagle. The Army in Polish Politics 1944–1988*, Stanford 1990, s. 10; Z. Trejnis, *Sily Zbrojne Państwa Polskiego 1944–1989* [w:] *Wojsko Polskie w najnowszych dziejach Polski*, Warszawa 2004, s. 77.

⁷ Zob. T. Leszkowicz, *Spadkobiercy Mieszka, Kościuszki i Świerczewskiego. Ludowe Wojsko Polskie jako instytucja polityki pamięci historycznej*, Warszawa 2022, s. 246 i n.

⁸ K. Kosiński, *Oficjalne i prywatne...*, s. 41–47.

KONTEKSTY

Lata sześćdziesiąte to czas szczególny w historii LWP. Po pierwsze, przechodziło ono wówczas intensywną modernizację techniczną, związaną z pojawieniem się w jego wyposażeniu nowej generacji czołgów, transporterów opancerzonych, samolotów, a także zupełnie nowego sprzętu: śmigłowców czy rakiet ziemia–powietrze oraz ziemia–ziemia, zdolnych przenosić ładunki jądrowe⁹. Po drugie, to właśnie wówczas powstał, w ramach tworzonych w państwach Europy Wschodniej planów III wojny światowej, scenariusz wykorzystania polskich wojsk operacyjnych w ewentualnej ofensywie sił Układu Warszawskiego. Ten tzw. plan operacji Frontu Nadmorskiego wiązał się z wieloma inwestycjami i rozbudową potencjału militarnego państwa¹⁰. Po trzecie wreszcie – i najważniejsze z perspektywy niniejszych rozważań – wspomniany plan operacji na tzw. froncie zewnętrznym, wraz z zagrożeniem konfliktem nuklearnym, wspierał przemiany wewnątrz państwa. W ramach tworzonego w tym czasie systemu obrony terytorium PRL zakładano połączenie ze sobą Wojsk Obrony Powietrznej Kraju, Wojsk Obrony Wewnętrznej (dawnego Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego) oraz jednostek obrony terytorialnej (OT) – wojewódzkich brygad i pułków oraz powiatowych batalionów tej formacji. Siły te miały zapewniać w czasie wojny obronę obszaru państwa oraz – we współpracy z Powszechną Samoobroną i obroną cywilną – tworzyć całościowe zaplecze armii, odpowiedzialne nie tylko za potencjalną walkę zbrojną, lecz także za ochronę ludności, likwidację skażeń czy prace inżynieryjne¹¹. Kompleksowy wymiar tych przygotowań podkreślała uchwalona w 1967 r. Ustawa o powszechnym obowiązku obrony PRL, która zastąpiła wiele aktów prawnych wydanych w latach pięćdziesiątych (a w niektórych przypadkach jeszcze przed II wojną światową), w tym Ustawę o powszechnym obowiązku wojskowym z 1959 r., dotyczącą przede wszystkim spraw zasadniczej służby wojskowej¹². Jak się wydaje, nowa ustawa, w zamyśle jej twórców, miała w sposób nowoczesny całościowo regulować kwestie powinności wojskowych, dotyczących powszechnej samoobrony oraz świadczeń na rzecz obronności. Już jej pierwsze artykuły mówiły o zaangażowaniu wszystkich obywateli i instytucji w prace obronne¹³.

Czynnikiem, który w latach sześćdziesiątych dodatkowo motywował wojsko do zaangażowania się w problematykę edukacji szkolnej, był program obchodów Milenium Chrztu Polski, będący inicjatywą Kościoła katolickiego i przede wszystkim prymasa Polski, kard. Stefana Wyszyńskiego. Projekt ten, inaugurowany ogłoszeniem 3 maja 1957 r. Wielkiej Nowenny, miał w założeniu służyć przeprowadzeniu wielkich narodo-

⁹ J. Babula, *Wojsko Polskie 1945–1989. Próba analizy operacyjnej*, Warszawa 1998, s. 219–229.

¹⁰ J. Pałka, *Polskie wojska operacyjne w Układzie Warszawskim*, Warszawa 2022, s. 82–129.

¹¹ L. Kowalski, *Komitet Obrony Kraju (MON, PZPR, MSW)*, Warszawa 2011, s. 300–306; J. Kajetanowicz, *Wojsko Polskie w systemie bezpieczeństwa państwa 1945–2010*, Częstochowa 2013, s. 37–39, 49–50.

¹² Dz.U. 1959, nr 14, poz. 75, Ustawa z dnia 30 stycznia 1959 r. o powszechnym obowiązku wojskowym.

¹³ Dz.U. 1967, nr 44, poz. 220, Ustawa z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

wych rekolekcji, obejmujących zarówno wymiar etyczny-duchowy (pogłębienie wiary), jak i społeczno-mobilizacyjny (wzmocnienie polskiego katolicyzmu i Kościoła w konfrontacji z antyreligijnym systemem komunistycznym)¹⁴. Realizacja tego pomysłu musiała prowadzić do konfrontacji z polityką PZPR, nakierowaną wówczas na laicyzację społeczeństwa¹⁵. Wojsko, jako jedno z najważniejszych narzędzi systemu, zostało zaangażowane w walkę z inicjatywami kościelnymi na różnych płaszczyznach¹⁶. Aktywne zainteresowanie oświatą i chęć wpływania na jej funkcjonowanie stanowiły element zabiegów, w których przypadku armia była nie tyle samodzielnym inicjatorem, ile raczej realizatorem ogólnej linii politycznej gomułkowskiego kierownictwa partyjnego.

Warto także zwrócić uwagę na czynniki polityczne, wpływające na szeroko rozumiany wizerunek Sił Zbrojnych PRL. W początkach omawianej dekady doszło do ofensywy ideologicznej, związanej m.in. z objęciem w 1960 r. funkcji szefa GZP WP przez gen. dyw. Wojciecha Jaruzelskiego. Celem tej ofensywy było wzmocnienie aparatu politycznego wojska i jego oddziaływania zarówno na żołnierzy, jak i na instytucje cywilne¹⁷. Działania te współgrały z programem wyznaczonym w lipcu 1963 r. przez XIII Plenum KC PZPR, które dało sygnał do ogólnego zaostrzenia ideologicznej presji systemu komunistycznego, w tym położenia większego nacisku na sprawy wychowania młodzieży¹⁸. Od początku lat sześćdziesiątych wojsko starało się m.in. intensywnie promować własną politykę pamięci historycznej, w której ramach na pierwszym miejscu stawiano szlak bojowy 1. i 2. Armii WP na froncie wschodnim oraz walki partyzantki komunistycznej w okupowanym kraju, pomniejszając jednocześnie znaczenie działań m.in. przedwojennego Wojska Polskiego, Armii Krajowej czy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Zgodnie ze strategią nacjonalistycznej legitymizacji władzy komunistycznej¹⁹, LWP promowało specyficzną wizję tzw. patriotyzmu socjalistycznego, łączącego tradycyjnie rozumianą miłość ojczyzny z akceptacją i wiernością pryncypiom ustrojowym PRL²⁰.

W tym samym czasie dochodziło także do wydarzeń i zjawisk, które negatywnie wpływały na postrzeganie armii przez społeczeństwo, uzupełniając pamięć o wcześniejszych wydarzeniach, takich jak udział LWP w budowaniu systemu komunistycznego,

¹⁴ Na temat programu milenijnego Kościoła zob.: A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006, s. 217–250; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 218–255; *Pół wieku milenium. Religijne, polityczne i społeczne aspekty obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski (1956–1966/1967)*, red. B. Noszczak, Warszawa 2017.

¹⁵ Zob. B. Noszczak, „Sacrum” czy „profanum” – spór o istotę obchodów Millenium polskiego (1949–1966), Warszawa 2002.

¹⁶ Między innymi przy okazji wizyty w Warszawie kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej (zob. J. Eisler, *Miejsce Ludowego Wojska Polskiego w systemie politycznym PRL* [w:] J. Eisler, *Co nam zostało z tamtych lat. Dziezictwo PRL*, Warszawa 2016, s. 64–65).

¹⁷ L. Kowalski, *Generał ze skazą. Biografia wojskowa gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego*, Warszawa 2001, s. 223–234.

¹⁸ A. Friszke, *Kultura czy ideologia? Polityka kulturalna kierownictwa PZPR w latach 1957–1963* [w:] *Władza a społeczeństwo w PRL. Studia historyczne*, red. A. Friszke, Warszawa 2003, s. 141–142; K. Kosiński, *Oficjalne i prywatne...*, s. 41.

¹⁹ Zob. M. Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2005.

²⁰ Szerzej na ten temat zob.: T. Leszkowicz, *Spadkobiercy Mieszka, Kościuszki i Świerczewskiego...*

walka z podziemiem niepodległościowym czy tłumienie buntu robotniczego w Poznaniu w czerwcu 1956 r. Najważniejszym z nich wydaje się zaangażowanie polskich jednostek w interwencji wojsk państw Układu Warszawskiego w Czechosłowacji w sierpniu 1968 r., które przez część społeczeństwa było odbierane jako zamach na wolnościowe dążenia innych narodów²¹. Ponadto siły zbrojne angażowały się w walkę z Kościołem katolickim, m.in. powołując do zasadniczej służby wojskowej kleryków, których na terenie jednostek LWP poddawano zabiegom mającym zerwać ich więź z posługą duchową²². Do tego, już bardziej na poziomie społecznym, dochodził problem przemocy w postaci znęcania się przez starszych stażem i stopniem żołnierzy nad młodszymi, od połowy lat pięćdziesiątych nazywani „pruską dyscypliną”²³. Wieści o realiach służby przekazywane były w obiegu towarzyskim – starsi koledzy opowiadali o nich młodszymi – budząc strach potencjalnych rekrutów. Jak pokazały zresztą analizy dokonywane przez GZP WP, kadra wojska miała świadomość występowania tych obaw i chciała im zapobiegać.

WOJSKO RECENZUJE MŁODZIEŻ I SZKOŁĘ

Okazją do zabrania przez wojskowych głosu w sprawie funkcjonowania edukacji szkolnej była dyskusja przeprowadzona na Sejmowej Komisji Obrony Narodowej PRL (SKON) 6 kwietnia 1964 r., poświęcona „zadaniom wychowawczym w zakresie umacniania ludowej obronności”. Jej genezy należy szukać w grudniu roku poprzedniego, gdy prezydium komisji zainteresowane tematyką wychowawczą spotkało się z gen. Jaruzelskim, który zobowiązał GZP WP do przygotowania analizy będącej punktem wyjścia dyskusji. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na to, że wspomniana komisja była częścią najważniejszego – w teorii – organu władzy w PRL i reprezentanta całości społeczeństwa²⁴. Jej członkowie formalnie nadzorowali MON, jednak w praktyce ich dostęp do informacji zależał od wojskowych, a podstawą omawianej dyskusji były materiały opracowywane m.in. w GZP WP. Można zatem postawić hipotezę, że to armia wykorzystywała forum komisji do forsowania własnej polityki. Zazwyczaj też uchwały SKON powtarzały wnioski przedstawione przez wojsko²⁵.

²¹ L. Pajórek, *Polska a „Praska Wiosna”. Udział Wojska Polskiego w interwencji zbrojnej w Czechosłowacji w 1968 roku*, Warszawa 1998; P. Piotrowski, *Udział Wojska Polskiego w interwencji w Czechosłowacji [w:] Wokół Praskiej Wiosny. Polska i Czechosłowacja w 1968 roku*, red. Ł. Kamiński, Warszawa 2004, s. 97–106.

²² Zob. A. Lesiński, *Służba wojskowa klerków w PRL*, Olsztyn 1995.

²³ Na temat przemocy w wojsku w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych zob.: D. Jarosz, G. Miernik, *Póbr, wcielenie, „pruska dyscyplina”, dezercje. Wstęp do badań nad historią społeczną służby wojskowej w stalinowskiej Polsce (1950–1955), „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały”* 2018, nr 18, s. 64–72. W późniejszym okresie zob.: J. Jędrzyak, *Problem samobójstw w Ludowym Wojsku Polskim*, „Polska Zbrojna Historia” 2023, nr 2, s. 90–95; *idem*, „Tylko szmata i frotera zrobi z kota bohatera”, „Polska Zbrojna Historia” 2021, nr 1, s. 138–143 (artykuł poświęcony przede wszystkim dekadzie lat osiemdziesiątych).

²⁴ Zob. J. Drygalski, J. Kwaśniewski, *(Nie)realny socjalizm*, Warszawa 1992, s. 160–162.

²⁵ Na temat SKON zob.: A. Drzewiecki, *W Sejmowej Komisji Obrony Narodowej (VI–IX kadencji) o społecznej roli „Ludowego” Wojska Polskiego*, „Studia z Dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej” 2012, t. 13, s. 123–139.

Obiecany przez gen. Jaruzelskiego dokument przesłano do komisji w marcu 1964 r. Liczył 60 stron i zawierał ocenę postaw młodzieży, analizę działania instytucji (szkół i wyższych uczelni, organizacji młodzieżowych, społecznych i paramilitarnych oraz „frontu propagandowego i kulturalnego”), a także wnioski i propozycje. Tekst otwierało wyjaśnienie, dlaczego wojskowi *de facto* recenzują funkcjonowanie instytucji cywilnych. Odwoływano się do szczególnej roli armii jako „masowej szkoły wychowania obywatelskiego”, troszczącej się o kształtowanie zarówno postaw ściśle obronnych, jak i „człowieka uspołecznionego w ogóle, zaangażowanego sercem i umysłem do pokojowego budownictwa socjalistycznego”. W ramach realizacji swoich obowiązków wojskowi mieli do czynienia z młodzieżą i zauważali „szereg zjawisk ujemnych i wiele słabości”, które dla dobra obronności należało usunąć²⁶. Zatem przyczyną mieszania się wojska do działania m.in. szkół był fakt, że wychowywały one potencjalnych rekrutów, co było częścią przygotowań obronnych państwa. Dzięki temu krytyka ze strony GZP WP nie była tylko opinią jednej instytucji, starającej się bronić swoich interesów, na temat innych, ale głosem racji państwowych, zabieranym z perspektywy najwyższych pryncypiów. Generał Jaruzelski, uczestniczący we wspomnianej dyskusji w kwietniu 1964 r., podkreślał: „Ministerstwu Obrony Narodowej nie chodzi o militarystyczne wychowanie czy eksponowanie wojskowego wychowania młodzieży, lecz chodzi o właściwy klimat dla spraw wychowania i koncepcji kształcenia młodzieży w duchu socjalizmu i patriotyzmu”²⁷. Słowa te zawierają – co prawda niewypowiedziane wprost – zaprzeczenie zarzutom o forsowanie przez armię przede wszystkim jej interesów. W samym tekście dokumentu opracowanego w GZP WP także pojawiały się zapewnienia o kluczowym znaczeniu problemu dla obrony państwa. Wspominając o ponad 5,5 mln osób (w tym 2,8 mln chłopców i mężczyzn) w wieku od lat 10 do 19, żyjących w Polsce w 1962 r., podkreślano: „Ukształtowanie właściwych postaw tej części naszego narodu ma kapitalne znaczenie dla obronności kraju”²⁸.

Prezentację postaw młodzieży opracowano na podstawie badań społecznych i naukowych, a także obserwacji wychowawców wojskowych oraz kuratorów okręgów szkolnych. Uwagę zwracano na cechującą młodych ludzi chęć poprawy świata, krytycyzm wobec rzeczywistości, myślenie o dobrobycie materialnym, fascynację Zachodem (raczej USA niż RFN), brak wiary w możliwość wybuchu wojny bądź przeciwnie – postrzeganie jej wyłącznie przez fatalistyczną perspektywę atomowej zagłady. Z ubolewaniem stwierdzano słabą znajomość narodowej historii, zwłaszcza tradycji nurtu lewicowego, jak szlak bojowy LWP i komunistycznej partyzantki w okresie II wojny światowej. Równocześnie widziano możliwość promowania wśród młodzieży postawy zaangażowania, uczciwości

²⁶ Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Kancelaria Sejmu, 549, Analiza postaw młodzieży i zadań wychowawczych w zakresie umacniania ludowej obronności, k. 216.

²⁷ *Ibidem*, Protokół 13. posiedzenia Komisji Obrony Narodowej, k. 196

²⁸ *Ibidem*, Analiza postaw młodzieży i zadań wychowawczych w zakresie umacniania ludowej obronności, k. 216. Podobnie zresztą, w kontekście proamerykańskich sympatii młodzieży, wojskowi zauważali: „Tego rodzaju zjawiska nie są nam obojętne, zwłaszcza z punktu widzenia potrzeb obronnych wymagających trzeźwego spojrzenia na istotę przeciwnika i stałej, napiętej gotowości bojowej” (*ibidem*, k. 219).

i bohaterstwa, choć nie w dawnym, romantycznym ujęciu²⁹. Ważne były także obserwacje na temat stosunku badanych do służby wojskowej. Mieli oni uważać armię za nowoczesną, choć nie wiedzieli o niej wiele. Zauważano spadek prestiżu zawodu oficera LWP, traktowanego jako nieperspektywiczny i kojarzony z ciągłym podporządkowywaniem się. Zwracano uwagę na czerpanie wiedzy głównie z opowieści rezerwistów, a nie z oficjalnych mediów, co powodowało istnienie negatywnego stereotypu „przełożonego-kaprala” i związane z nim lęku przed odbywaniem zasadniczej służby wojskowej. Służba ta miała cieszyć się największym poparciem wśród mieszkańców wsi i małych miasteczek (w związku z perspektywami awansu społecznego i tradycyjnym przywiązaniem do armii) oraz w środowiskach robotniczych, w których jednak istniała konkurencyjna ścieżka awansu, związana z industrializacją. Najbardziej krytyczna wobec wojska miała być młodzież drobnomieszczańska i inteligencka oraz mieszkańcy dużych miast (z Warszawą na czele). Stosunek młodzieży licealnej do wojska miał stawać się negatywny dopiero przed maturą, co skutkowało usilnymi staraniami o dostanie się na studia. Konkludowano, że młodzież deklaratywnie uznaje potrzebę istnienia wojska i je docenia, jednak nie dostrzega własnego obowiązku wobec obronności³⁰.

Choć wojskowi nie mieli jeszcze w pełni przygotowanej odpowiedzi na pytanie, jak trafić z programem ludowej obronności do młodych, byli przekonani o tym, że należy to czynić aktywnie. Stwierdzano: „Istnieje zatem potrzeba znacznie bardziej intensywnego oddziaływania na postawy młodzieży w kierunku niezbędnym dla interesu ogólnonarodowego. Tym bardziej, że postawy te nie są jeszcze trwale ukształtowane. Pokolenie interesujące nas w niniejszym opracowaniu przechodzi dopiero proces wartościowania idei i wzorców. Szuka drogi życiowej i własnego miejsca w społeczeństwie. W postawie tych ludzi jest wiele – zupełnie naturalnych zresztą – wahnięć i załamania, wiele zalet i wad. Możliwość efektywnego oddziaływania jest zatem ogromna, a instytucje i organizacje powołane do kształtowania postaw młodzieży mają dużą szansę realizacji jeszcze bardziej ambitnych celów wychowawczych”³¹. Młodzież, zwłaszcza szkolna, jawiła się w tej perspektywie jako *tabula rasa* – grupa, której przy odrobinie wysiłku da się zaszczepić przywiązanie do idei aktywnego udziału w wysiłku obronnym państwa, a także akceptację i szacunek do wojska³².

Przy ocenie działania cywilnych instytucji „frontu wychowawczego” wiele krytycznych uwag poświęcono właśnie szkole. Wśród najważniejszych zarzutów można wymienić m.in.: niedostateczną obecności tradycji i współczesności LWP w programach nauczania, nikłe wykorzystanie tekstów poświęconych armii na lekcjach języka

²⁹ *Ibidem*, k. 217–222. Widoczny jest tu m.in. wpływ publicystyki płk. Zbigniewa Żałuskiego, dla którego sprawą kluczową było wychowanie młodzieży na bazie tradycji patriotycznych, będących źródłem zaangażowania i „pokojowego bohaterstwa” (zob. Z. Żałuski, *Siedem polskich grzechów głównych*, Warszawa 1962).

³⁰ AAN, Kancelaria Sejmu, 549, Analiza postaw młodzieży i zadań wychowawczych w zakresie umacniania ludowej obronności, k. 223–225.

³¹ *Ibidem*, k. 226.

³² Zob. T. Leszkowicz, *Historyczna tabula rasa? Zabiegi aparatu propagandowego PRL w latach 60. XX w. na rzecz zaszczepienia młodzieży „nowej pamięci”* [w:] *To idzie młodość. Młodzież w ideologii i praktyce komunizmu*, red. D. Magier, Lublin–Radzyń Podlaski 2016, s. 399–415.

polskiego, słabość podręczników do historii³³ oraz okrojenie jej programu w placówkach specjalistycznych, zwłaszcza zawodowych. Zwracano uwagę na konieczność systemowego traktowania tematyki obronnej: „z wychowawczego punktu widzenia same reformy programowe problemu nie rozwiązują. Kształtowanie właściwych postaw młodzieży będzie skuteczne wówczas, jeżeli zaangażuje się dla tego celu wszystkie możliwe środki, wytworzy się właściwą atmosferę wśród wychowawców i młodzieży [...] Powinien temu służyć przemyślany, długofalowy system oddziaływania pozalekcyjnego”. Takiego systemu polskiej szkole brakowało, zatem – zdaniem przedstawicieli LWP – należało go stworzyć³⁴.

Szczególnie negatywnie wypowiediano się o nauczaniu przysposobienia wojskowego (PW), obowiązkowego w trzech ostatnich klasach liceów oraz techników i liceów pedagogicznych (odpowiednio klasy IX–XI oraz III–V): „Według oceny odpowiednich ogniw Ministerstwa Oświaty, MON oraz wielu kuratorów okręgów szkolnych, poziom zajęć przysposobienia wojskowego w przeważającej ilości szkół jest raczej mierny, a niejednokrotnie nawet niski”. Zwracano uwagę na słabą obecność w nauczaniu wątków związanych z wojskiem, niską atrakcyjność zajęć oraz zupełny brak nadzoru nad kształceniem w zakresie PW w ok. 500 szkołach podległych resortom gospodarczym. Przyczyną problemów miała być niechęć dyrekcji i większości nauczycieli do tego przedmiotu, traktowanego jako strata czasu. Miały się z tym wiązać powracające „tendencje likwidatorskie”. Prestiżowa pozycja nauczycieli PW miała być niska, brakowało także pedagogów specjalizujących się w tej tematyce – dla ok. 60 proc. prowadzących lekcje był to przedmiot dodatkowy³⁵. Scharakteryzowano także postawy nauczycieli wobec propagowania „idei ludowej obronności”, za najbardziej przychylnie uznając ich średnie pokolenie, ukształtowane przez wojnę i pierwsze lata po jej zakończeniu. Co ciekawe, nieźle oceniono także nauczycieli przedwojennych, podkreślając ich patriotyzm i zrozumienie problematyki obronnej przy jednoczesnym występowaniu „dawnych stereotypów myślowych”, głównie w podejściu do historii najnowszej. Natomiast tematyki obronnej nie doceniało najmłodsze pokolenie wychowawców, kształconych po 1956 r. na kierunkach ścisłych i przyrodniczych, bez przedmiotów ideologicznych. Negatywny wpływ na poziom nauczania miała mieć także ilościowa przewaga wśród pedagogów szkół podstawowych kobiet, ze swej natury mniej niż mężczyźni zainteresowanych kwestiami związanymi z wojskiem³⁶.

W podsumowaniu wezwano do likwidowania napięć między ogólnym zrozumieniem dla powinności obronnych i brakiem praktycznej gotowości do ich wypełniania. Od tego stwierdzenia autorzy dokumentu przeszli wprost do sprawy, która – jak się wydaje – najbardziej ich interesowała, tj. konieczności promowania wojska, które mimo

³³ Chodziło tu zwłaszcza o słabe akcentowanie „wysiłku nurtu ludowego” w podręczniku do historii autorstwa Henryka Sędziwego. Wprost krytykowano władze szkolne za dopuszczenie takiego materiału: „Wydaje się, że Komisja Ministerstwa Oświaty zatwierdzająca podręcznik nie stawiała autorowi odpowiednich wymagań i nie doceniła rangi wkładu ludowego nurtu walki o wyzwolenie Polski” (*ibidem*, k. 227).

³⁴ *Ibidem*, k. 229, całość k. 227–229.

³⁵ *Ibidem*, k. 229.

³⁶ *Ibidem*, k. 229–230.

ogólnej sympatii nie w pełni było znane społeczeństwu. Konkludowano: „Do świadomości społecznej winna docierać, drogą konkretnej rzeczowej argumentacji, wiedza o ludowym charakterze naszej armii – armii nowego typu, przekonanie o niezbędności jej istnienia i ciągłego pomnażania wartości bojowych”. Trudno oprzeć się wrażeniu, że wniosek ten przeczył tezie o wyjściu poza ściśle militarne traktowanie idei ludowej obronności. W wywodzie tym była jednak inna logika – wojsko chętnie odwoływało się do argumentów o powszechności obowiązku obrony i systemowego traktowania spraw bezpieczeństwa, jednocześnie jednak to siebie widziało w centrum tych przygotowań i chciało wzmacniać przede wszystkim swoją pozycję. Stąd takie postulaty, jak poprawa programów szkolnych i list lektur, kształtowanie świadomości obronnej nauczycieli, wychowawców, a nawet kół rodzicielskich, szersze przeszkolenie wojskowo-obronne wszystkich pedagogów, w tym kobiet kształcących się w studiach nauczycielskich. Armia zapewniała przy tym o swej gotowości wsparcia resortu oświaty, odpowiedzialnego za poprawę systemu nauczania i wychowania³⁷.

Analizowany dokument, chociaż wypełniony komunistyczną retoryką, dyskusyjnymi stwierdzeniami na temat młodzieży³⁸ i stereotypami (np. klasowymi), uznać można za godny uwagi. Na młode pokolenie obywateli PRL spojrzano w nim w sposób krytyczny i jednocześnie stosunkowo obiektywny. Należy przy tym pamiętać, że miał on narzucić posłom i instytucjom cywilnym odpowiednią optykę, zmuszając władze szkolne do realizacji postulatów MON. Jak się wydaje, cel ten został osiągnięty – w czasie dyskusji na posiedzeniu SKON w kwietniu 1964 r. posłowie nie zgłosili większych zastrzeżeń do wniosków i propozycji GZP WP, powtarzając je w uchwale, opatrzonej tylko drobnymi uwagami³⁹. Ministerstwo Oświaty ustosunkowało się do tej uchwały nieco ponad pół roku później, żarliwie zapewniając o poważnym potraktowaniu zawartych w niej założeń. Można odnieść wrażenie, że odpowiedź władz szkolnych miała na celu pokazanie (być może wręcz przerysowane) zaangażowania systemu edukacji we współpracę z wojskiem. Okazją do chwalenia się była trwająca reforma – wprowadzanie ośmioletniej szkoły podstawowej – i związana z nią zmiana programów i podręczników. Ministerstwo zapewniało, że tematyka sił zbrojnych pojawi się nie tylko na lekcjach języka polskiego i historii, lecz także na geografii, języku rosyjskim, wychowaniu muzycznym i plastycznym⁴⁰, zajęciach praktyczno-technicznych, wychowaniu fizycznym oraz w nowym przedmiocie wykładanym w dwóch ostatnich klasach szkoły podstawowej – wychowaniu obywatelskim. W jego programie znalazła się tematyka zgodna z oczekiwaniami MON: „Wojsko Polskie. Zadania Ludowego Wojska Polskiego: obrona suwerenności państwa i zdobyczy ustroju socjalistycznego. Wychowawcza rola wojska. Działalność społeczna

³⁷ *Ibidem*, k. 241–242.

³⁸ Jak np.: „Umiłowanie ojczystego kraju i duma z osiągnięć Polski Ludowej są więc faktem bezspornym i nie obniża ich znaczenia to, że młodzież uczucia te kryje raczej w sobie i nie zwierza się z nich przy pierwszej lepszej okazji” (*ibidem*, k. 217).

³⁹ AAN, Kancelaria Sejmu, 549, Uchwała [Komisji Obrony Narodowej z 6 kwietnia 1964 r.], k. 247–257.

⁴⁰ Autorzy odpowiedzi podkreślali w kontekście wychowania plastycznego: „Ćwiczenia w wyrażaniu form i zjawisk środkami plastycznymi sprzyjają rozwojowi bystrości i dokładności, obserwacji, orientacji, pomysowości i zaradności, służą kształtowaniu sprawności istotnych dla przyszłej służby wojskowej młodych obywateli” (*ibidem*, Odpowiedź Ministra Oświaty na uchwałę i wnioski Sejmowej Komisji Obrony Narodowej, k. 329).

i kulturalna wojska oraz pomoc ludności w przypadku klęsk żywiołowych. Zaszczepny obowiązek służby wojskowej⁴¹. W podobnym kierunku miał być reformowany także program szkół ponadpodstawowych.

Unowocześnione miało zostać nauczanie PW, również w tych szkołach, w których przedmiot ten formalnie nie był realizowany: „Jako integralna część pracy dydaktyczno-wychowawczej szkoły da ono młodzieży pewien zasób wiadomości i umiejętności wojskowych, przyczyni się do wychowania uczniów na zdyscyplinowanych i świadomych swych obowiązków obywateli, gotowych do obrony swej ludowej Ojczyzny przed ewentualną agresją”. W piśmie pojawiła się nawet wzmianka o pomysłach wprowadzenia specjalnego umundurowania na potrzeby tych zajęć⁴². Zapewniano także o chęci lepszego kształcenia nauczycieli, proponując m.in. doskonalenie ich kwalifikacji w ramach powoływania na ćwiczenia wojskowe oraz objęcia całej kadry obowiązkowym szkoleniem w ramach Terenowej Obrony Przeciwlotniczej. Podkreślano także aktywne działania pozalekcyjne, m.in. wsparcie harcerstwa, szkolnych kół Ligi Obrony Kraju, zawodów sportów obronnych czy obozów wakacyjnych. Tematyka obronna miała być także kontrolowana w ramach inspekcji i wizytacji oraz miała się znaleźć w zainteresowaniu badawczym Instytutu Pedagogiki⁴³.

Podsumowująca uwaga nieznanego z nazwiska autorów tego dokumentu wydaje się trafnie wyrażać całościowy charakter przedstawianych zamierzeń: „Zmiany dokonane w programach nauczania spowodują, że zagadnienia obronności kraju omawiane będą w zreformowanej szkole w sposób znacznie obszerniejszy, pełniejszy i bardziej interesujący, co niewątpliwie przyczyni się do jeszcze skuteczniejszego wychowywania młodzieży w duchu umiłowania socjalistycznej ojczyzny i jej ludowej armii⁴⁴. Władze szkolne wyraźnie chciały pokazać, że poważnie traktują postulaty wojska i angażują się we wprowadzanie wskazanych zmian. Można się zastanawiać, na ile autorzy odpowiedzi starali się pokazać każde działanie możliwe do powiązania w jakikolwiek sposób z wojskiem i jego tradycjami jako element promowania idei ludowej obronności. Faktem jest jednak, że obydwie resorty – obrony i oświaty – nie były w tej relacji równe. Pierwszy z nich formułował propozycje, zalecenia i prowadził krytykę, drugi zaś starał się dopasować do tych oczekiwań.

BUDOWA SZKÓŁ I WOJSKOWI PATRONI

Lata sześćdziesiąte to czas intensywnej modernizacji i rozbudowy infrastruktury edukacyjnej w ramach akcji „Tysiąc szkół na Tysiąclecie”⁴⁵. Działalność społecznych komitetów, zbierających środki na nowe placówki była ważnym obszarem aktywności, ściśle

⁴¹ *Ibidem*, k. 332.

⁴² *Ibidem*, k. 333–334.

⁴³ Całość odpowiedzi Ministerstwa Oświaty: *ibidem*, k. 325–340.

⁴⁴ *Ibidem*, k. 336.

⁴⁵ Zob. K. Wałaszewski, *Tysiąc szkół na Tysiąclecie. Szkoły Tysiąclecia – architektura, propaganda, polityka*, Łódź 2018; J. Gołota, *Opór w czynie – na kanwie budowy Szkół-Pomników Tysiąclecia. Wydzwięk realny i medialny*, „The Polish Journal of the Arts and Culture. New Series” 2020, nr 2, s. 11–26.

monitorowanym przez rządzących. W akcję tę energicznie zaangażowało się wojsko. Jego udział w programie stawiania „tysiąclatek” miał ogromne znaczenie – w wielu przypadkach to właśnie dzięki zaangażowaniu taniej siły roboczej w postaci żołnierzy, a także specjalistycznego sprzętu inżynierskiego, możliwe było zrealizowanie prac budowlanych w terminie⁴⁶.

W sprawozdaniu Wojskowego Komitetu Społecznego Funduszu Budowy Szkół i Internatów (SFBSiI) za lata 1958–1972, podsumowującym aktywność armii we wspomnianej akcji, chwalono się ogromnym zaangażowaniem jej kadry w proces zbierania środków. Przez cały okres budowania „tysiąclatek” wskaźnik świadczeń, w wypadku zawodowych wojskowych i pracowników cywilnych LWP utrzymujący się na poziomie od 0,3 do 0,5 proc. uposażenia, miał być najwyższy w kraju i wynosić od 94 do 98 proc. W rezultacie zebrano ponad 270 mln zł oraz 16 857 dolarów amerykańskich. Większość tych środków, ponad 205 mln zł, wydano na budowę 57 szkół (w tym 5 liceów ogólnokształcących, 1 technikum i 2 szkół zawodowych), a także 4 internatów oraz 1 Domu Harcerza. Dofinansowano także remonty i wyposażenie kolejnych placówek oraz budowę akademików w Gdańsku, Krakowie, Warszawie i Wrocławiu. Resztę pieniędzy komitet zamierzał przekazać na nową zbiórkę – Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia – przy czym załącznik do sprawozdania zawierał informację, że ukończenie dziewięciu wciąż realizowanych inwestycji kosztować będzie ponad 61 mln zł, a więc prawie tyle, ile wojsko przekazało na rzecz NFOZ. Podkreślano też, że wartość czynów społecznych zrealizowanych przez żołnierzy (prace ziemne, budowa boisk sportowych, zieleńców, placów zabaw, wyposażenie gabinetów przedmiotowych, organizacja wystaw i sal tradycji, naprawa sprzętu) wynosiła prawie 115 mln złotych.

Charakterystyczny wydaje się zestaw miejscowości, w których powstawały szkoły budowane ze zbiórki wojskowej. Oprócz dużych miast, będących miejscem stacjonowania dowództw okręgów wojskowych lub rodzajów sił zbrojnych (Bydgoszcz, Warszawa, Wrocław, Gdynia) wiele z nich to wsie, często związane z tradycjami LWP bądź partyzantki komunistycznej (Studzianki, Dys pod Lublinem, Rzeczycza Ziemiańska) lub znajdujące się blisko granicy państwowej – te ostatnie zresztą otrzymywały patronów związanych z Wojskami Ochrony Pogranicza. Co jednak najciekawsze, znaczna część pojawiających się w wykazie miejscowości (m.in. Białobrzegi, Zegrze, Dęblin, Żurawica, Głogów, Biedrusko, Gubin, Kołobrzeg, Budowo koło Złocieńca, Bemowo Piskie, Świdwin, Świnoujście, Siemirowice, Grupa koło Grudziądza) to miejsca stacjonowania dużych jednostek wojskowych, nierzadko mające status bliski „zielonym garnizonom”. Przy informacji o kwocie wydatkowanej na budowę szkół znajduje się uwaga, że udało się w ten sposób zabezpieczyć „własne potrzeby w zakresie kształcenia dzieci kadry zawodowej”, dodając równocześnie, że „zapewniono wydatną pomoc społeczeństwu wszystkich regionów kraju”⁴⁷. Pokazuje to dodatkowy kontekst zbiórki w wojsku – w wielu przypadkach

⁴⁶ Należy to uznać za jeden z elementów trwałego zaangażowania wojska w gospodarkę PRL (zob. J. Babula, *Wojsko Polskie 1945–1989...*, s. 268–280).

⁴⁷ Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego (CAW WBH), Główny Zarząd Polityczny WP (GZP WP), 344/92/123, Informacja końcowa o przebiegu i wynikach akcji zbiórki na Społeczny Fundusz Budowy Szkół i Internatów w wojsku w latach 1958–1972, k. 18.

jego kadra budowała szkoły dla swoich dzieci, co zapewne dodatkowo motywowało ją do udziału w akcji. Jednocześnie powstanie nowej placówki edukacyjnej w miejscowości, w której wojsko odgrywało dużą rolę, jeszcze mocniej wiązało społeczność lokalną z siłami zbrojnymi.

Armia wykorzystywała budowę szkół do wywierania wpływu na system edukacji. Tworzeniu placówek oświatowych miały towarzyszyć: zaangażowanie kadry LWP w wychowanie ideowe i patriotyczno-obronne oraz politechnizację nauczania, organizowanie „impres polityczno-obronnych”, kulturalno-oświatowych i sportowych z okazji rocznic wojskowych i państwowych, przekazywanie młodzieży opieki nad miejscami pamięci czy organizowanie spotkań uczniów z kombatantami oraz wizyt w jednostkach wojskowych („dni otwartych koszar”). W szkołach tworzone izby pamięci, propagujące oficjalną wizję historii. Wiele jednostek sił zbrojnych sprawowało także patronat nad poszczególnymi placówkami, służąc nauczycielom i organizacjom młodzieżowym „radą i pomocą w rozwiązywaniu wielu wychowawczych i dydaktycznych problemów oraz w wydobywaniu w procesie wychowawczym postępowych i rewolucyjnych tradycji oręża polskiego, przykładów bohaterskich, patriotycznych i internacjonalistycznych postaw żołnierzy LWP”⁴⁸.

Kwestią ściśle powiązaną ze wsparciem wojska przy budowie nowych szkół jest nadawanie im patronów nawiązujących do tej współpracy. Przyglądając się analizowanej wyżej liście szkół, warto zwrócić uwagę, że aż 45 placówek (79 proc.) miało swoich patronów. Ich zestaw był bardzo różnorodny – najpopularniejszym było Ludowe Wojsko Polskie (9 szkół, dodatkowo dwie w zmodyfikowanej wersji: 25-lecia LWP), które wprost wyrażało wdzięczność wobec żołnierzy. Podobnie można zakwalifikować nazwy nawiązujące do poszczególnych rodzajów sił zbrojnych lub formacji: Ludowego Lotnictwa (4 nazwy, przy inwestycjach Wojsk Lotniczych lub Wojsk Obrony Powietrznej Kraju albo w garnizonach lotniczych), Marynarki Wojennej (liceum w Gdyni), Wojsk Ochrony Pogranicza (3 szkoły, dodatkowo dwukrotnie: Żołnierzy WOP i raz: XX-lecia Żołnierzy WOP), Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (2 razy w wersji: Żołnierzy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego). W dwóch ostatnich przypadkach były to szkoły stawiane ze składek kadry Inspektoratu Obrony Terytorialnej, któremu podporządkowano WOP oraz KBW i jego następcę Wojska Obrony Wewnętrznej. Innym popularnym zabiegiem było nawiązanie do nazwy jednostki wojskowej lub związku operacyjnego, najczęściej w jakiś sposób związanego z lokalizacją szkoły lub okręgu wojskowego, na którego terenie się znajdowała – mogło chodzić o nazwy historyczne (Brygady Pancerniej im. Bohaterów Westerplatte, 2 Brygady Saperów, 2 Armii WP, 1 Korpusu Pancernego, Bohaterów 1 Armii WP) lub nawiązujące do współczesnych jednostek budujących daną placówkę (Górnośląskiej Brygady WOP) bądź stacjonujących w tym miejscu (Lotników Morskich w Siemirowicach). Innym wariantem było nadanie szkole patrona – bohatera indywidualnego. Tradycyjnie najpopularniejszy był gen. Karol Świerczewski (3 szkoły), pojawiali się też jednak także inni bohaterowie (gen. Henryk Jankowski, Aleksander Szymański, Józef Bem, st. szer. Tadeusz

⁴⁸ *Ibidem*, k. 18–27.

Rutkowski, kpt. Józef Rogulski). W czterech wypadkach patronaty nawiązywały do historii partyzantki komunistycznej z okresu wojny (Gwardii Ludowej, Ludowych Partyzantów, Henryka Jankowskiego „Kuby”, Aleksandra Szymańskiego), raz zaś do szerszej idei – Polsko-Radzieckiego Braterstwa Broni. Wśród wspomnianych 45 szkół 4 nosiły imię nawiązujące do tradycji niekomunistycznych, akceptowanych jednak w ramach ówczesnej polityki pamięci historycznej (Obrońców Modlina, Józefa Bema, Powstańców Śląskich i Powstańców Wielkopolskich).

Aktywność Sił Zbrojnych PRL w sferze nadawania szkołom patronów nie ograniczała się do placówek, które powstały przy współpracy z armią. Badanie skali tego zjawiska jest trudne z powodu braku całościowych zestawień, pokazujących także odsetek patronów „wojskowych” w całym zbiorze bohaterów upamiętnionych w nazwach szkół. Problem związany jest m.in. z przekazaniem kuratoriom okręgów szkolnych uprawnień do nadawania patronów⁴⁹. Skalę zjawiska pokazuje jednak zestawienie placówek na terenie Śląskiego Okręgu Wojskowego, które otrzymały „nazwy związane z XX-leciem ludowego WP” w 1963 r. (część pokrywa się prawdopodobnie z listą SFBSiI). Na liście wymieniono 46 szkół w 39 miejscowościach, podobnie jak w poprzednim wypadku obejmujących zarówno niewielkie miasteczka i wioski, duże miasta oraz miejscowości z ważnymi garnizonami wojskowymi. Na liście pojawiło się łącznie 26 patronów – 14 indywidualnych oraz 12 zbiorowych. Aż 14 szkół otrzymało imię gen. Świerczewskiego, po 4 zaś – por. Mieczysława Kalinowskiego i Tadeusza Kościuszki. Resztę patronów indywidualnych stanowili różni żołnierze LWP z okresu wojny, w stopniu od generała do kanoniera. Nazwy zbiorowe nawiązywały zarówno do samego LWP (również: Bohaterów LWP i XX-lecia LWP), a także związków operacyjnych czy jednostek wojskowych. Co więcej, część patronów zbiorowych „związanych z XX-leciem” nie była ściśle powiązana z tradycją wojskową (Gwardii Ludowej, Bojowników o Wolność i Demokrację czy Cytadelowców Poznańskich). Dane te pokazują rozmach, z jakim nazywano placówki oświatowe – mowa bowiem o jednej kampanii rocznicowej i około jednej trzeciej terytorium Polski (województwa: katowickie, opolskie, wrocławskie, zielonogórskie, poznańskie i łódzkie)⁵⁰.

Warto zapytać, jak patroni wojskowi prezentowali się na tle innych osób i instytucji, których nazwiskami i nazwami obdarowano szkoły w tym okresie. Pewną próbkę mogą dać informacje z lat 1959–1970 z „Dziennika Urzędowego Ministerstwa Oświaty” (od 1966 r. Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego), w którym przy okazji informacji o organizacji poszczególnych placówek pojawiały się wzmianki o nadaniu patronów szkołom zawodowym, technikom i liceom zawodowym. W ciągu wspomnianych 11 lat 309 placówek otrzymało 113 różnych patronów (84 indywidualnych i 29 zbiorowych). Pierwszy patron wojskowy pojawił się w tej grupie szkół w roku 1962, do końca omawianego okresu uhonorowano w ten sposób 32 szkoły (10,35 proc. wszyst-

⁴⁹ Zwracał na to uwagę przedstawiciel Ministerstwa Oświaty na posiedzeniu SKON 20 IV 1966 r. (AAN, Kancelaria Sejmu, 679, Protokół z 4 posiedzenia Komisji Obrony Narodowej, k. 37).

⁵⁰ CAW WBH, GZP WP, sygn. 222/91/37, Wykaz szkół cywilnych, które otrzymały nazwy związane z XX-leciem ludowego WP, k. 315–316.

kich placówek). Podobnie jak w poprzednim wypadku, najpopularniejszym patronem był gen. Świerczewski (aż 13 szkół), poza tym jednak wśród patronów indywidualnych pojawiło się tylko dwóch innych żołnierzy. Większe zróżnicowanie występowało w wypadku patronów zbiorowych – znowu, zarówno samego LWP, jak i jednostek oraz związków operacyjnych. Najwięcej patronatów (po osiem) przyznano w latach 1965 i 1970, średnio zaś rocznie ponadpodstawowym szkołom zawodowym przyznawano 3,55 patrona „wojskowego”. Można więc powiedzieć o dość intensywnym odwoływaniu się przez szkoły do postaci związanych z armią – co dziesiąta placówka w opisywanej grupie nosiła imię propagujące tradycje LWP. Dla porównania warto dodać, że w wypadku reprezentantów tradycji okupacyjnych – PPR, GL oraz AL – odsetek ten wynosił 18,44 proc. Optymistyczny dla GZP WP wniosek mógł przesłaniać jednak to, że prawie połowa szkół z patronem wojskowym z lat 1959–1970 nosiła imię jednej postaci – gen. Świerczewskiego.

Nadanie szkole wojskowego patrona mogło być skutkiem działania członków kadry LWP, zaangażowanych w pracę komitetów rodzicielskich. Przykładem może być sytuacja z 1966 r., gdy do „Żołnierza Wolności” zgłosił się kapitan służby samochodowej z Torunia z prośbą o wskazanie kandydata na patrona technikum samochodowego – chodziło o żołnierza samochodziarza, poległego w czasie walk 1. Armii WP na Pomorzu⁵¹. Nie wiemy, jaką odpowiedź oficer uzyskał (w latach osiemdziesiątych placówka została nazwana imieniem gen. Józefa Bema, patrona działającej w mieście wyższej szkoły oficerskiej), pokazuje to jednak, jak aktywną rolę mógł odegrać oficer zaangażowany we współpracę ze szkołą. Także sam GZP WP prowadził intensywne działania na rzecz przyznawania szkołom patronów wojskowych. Kierownictwo aparatu politycznego armii promowało honorowanie konkretnych postaci jako lepiej oddziałujących wychowawczo na młodzież. Tak było m.in. w 1968 r. przy okazji oddania do użytku szkoły podstawowej przy ul. Białowieskiej w Warszawie. Na propozycję nazwania jej imieniem Żołnierza Polskiego GZP odpowiedziało: „zdaniem Głównego Zarządu Politycznego WP nazwa ta jest zbyt ogólna, a zatem mało konkretna i trudna do wykorzystania w pracy wychowawczej z młodzieżą. Z uwagi na powyższe proponujemy, aby Szkoła Wasza przyjęła imię jednego z bohaterów żołnierzy ludowego Wojska Polskiego – poległych w walkach o wyzwolenie Warszawy”. Zaproponowano postacie: kpt. Lucyny Herc, kpt. Eugeniusza Oksanicza oraz por. Władysława Jakubowskiego⁵².

Archiwalia wojskowe pokazują częste działanie według podobnego schematu – wojsko, czy to w wypadku zaproponowania patrona ogólnego, czy też zapotrzebowania specyficznego (region działania, rodzaj wojska patrolujący placówce), odpowiadało konkretną propozycją. Przy otwarciu w 1964 r. budowanej ze składek wojska „tysiąclatki” w Warszawie-Aninie (XXVI LO) głównym kandydatem (ostatecznie

⁵¹ *Ibidem*, 240/91/111, Odpis pisma kpt. Tadeusza Skowrońskiego do „Żołnierza Wolności” z 27 I 1966 r., k. 68.

⁵² *Ibidem*, 240/91/148, Pismo Zastępcy Szefa Zarządu II Głównego Zarządu Politycznego WP do Kierownika Szkoły Podstawowej nr 246 z 8 I 1968 r., k. 2–3.

wybrany) był gen. bryg. Henryk Jankowski „Kuba”, żołnierz GL-AL, uczestnik Powstania Warszawskiego i żołnierz 2. Dywizji Piechoty. Przedstawiono przy tym trzy alternatywy: płk. Franciszka Bartoszką „Jacka” (członka GL z Warszawy), chor. Jana Dobromila (oficera politycznego poległego w walkach o Pragę w 1944 r.) i kan. Michała Okurzałego (żołnierza 1. Dywizji Piechoty). Każda z propozycji była opatrzona biogramem podkreślającym zasługi kandydatów na patronów⁵³. W 1966 r. do GZP WP zwróciło się Główne Kwatermistrzostwo WP, współpracujące z komitetem partyjnym w Końskich i patronujące „tysiąclatce” we wsi Nieświn. Poszukując bohatera dla szkoły, oczekiwano postaci związanej ze służbą kwatermistrzowską oraz regionem. Po konsultacji z Wojskowym Instytutem Historycznym patronką szkoły została sanitariuszka stacjonująca po wojnie w Kielcach 4. pułku piechoty kpr. Gabriela Wojciechowska, poległa pod Puławami 1 sierpnia 1944 r.⁵⁴

Powyższe przykłady pokazują, że wojsko bardzo świadomie prowadziło swoją „politykę patronatów”, dążąc do możliwie jak najszerszego pojawiania się żołnierzy w nazwach szkół w całym kraju. W notatce podsumowującej działalność SFBSiI w armii pisano: „Szczególnie pożyteczną rolę wychowawczą, zbliżającą młode pokolenie do tradycji narodowych i wojska, jego historii i aktualnych spraw spełniały fakty nadawania szkołom nazw związanych z imionami wybitnych postaci polskiego ruchu rewolucyjnego i LWP oraz osób zasłużonych dla Ojczyzny. Nadawanie tych nazw miało w reguły charakter uroczysty, było manifestacją polityczną młodzieży z żołnierzami”⁵⁵.

Budowa szkoły z udziałem LWP i otrzymanie imienia nawiązującego do tradycji militarnej wiązało się więc także z obecnością żołnierzy przy okazji uroczystości otwarcia placówki. Bardzo często odbywało się to w październiku, w okolicach Dnia Wojska Polskiego. W 1965 r. jednym z elementów obchodów tego święta była uroczystość oddania do użytku Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 im. 1. Korpusu Pancernego we Wrocławiu. Armię reprezentował na niej szef GZP WP gen. dyw. Józef Urbanowicz. Ukoronowaniem uroczystości było ślubowanie młodzieży szkolnej, którego rotę odczytał jeden z uczniów: „Ślubujemy ci, Polsko, uroczycie zespolic wszystkie siły w pracy i nauce dla dobra kraju i socjalizmu, dla zwycięstwa pokoju na całym świecie. Okażemy się godnymi uczniami szkoły im. 1. Korpusu Pancernego Wojska Polskiego. Szlachetność naszych młodzieńczych dążeń i nasze najlepsze uczucia Tobie, Ojczyzno, oddajemy”⁵⁶. Tak uroczycie zadziergnięta przyjaźń szkoły i wojska była później kontynuowana.

⁵³ *Ibidem*, 344/92/51, Notatka służbowa w sprawie przyznania nazwy szkole tysiąclecia, budowanej ze składek kadry i żołnierzy służby zasadniczej Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Aninie, k. 393.

⁵⁴ *Ibidem*, 240/91/111, Pismo Sekretarza Komitetu Partyjnego Głównego Kwatermistrzostwa WP płk. mgr. inż. Jana Fochta do Szefa Głównego Zarządu Politycznego gen. dyw. Józefa Urbanowicza z 1 XII 1966 r., k. 263.

⁵⁵ *Ibidem*, 344/92/123, Informacja końcowa o przebiegu i wynikach akcji zbiórki na Społeczny Fundusz Budowy Szkół i Internatów w wojsku w latach 1958–1972, k. 20.

⁵⁶ *Piękny dar Śląskiego OW dla Wrocławia. Szef GZP WP gen. dyw. Józef Urbanowicz na otwarciu zespołu szkół zawodowych im. 1 Korpusu Pancernego WP*, „Żołnierz Wolności”, 15 X 1965, s. 1–2.

WOJSKOWE WSPARCIE DLA SZKÓŁ

Jak pokazała analiza „zadań wychowawczych w zakresie umacniania ludowej obronności” z 1964 r., wojsko przykładało szczególną wagę do postaw nauczycieli i ich zaangażowania w wychowywanie młodych ludzi w duchu dbania o bezpieczeństwo ludowej ojczyzny. Dlatego głównym narzędziem oddziaływania na szkoły stało się wywieranie wpływu na grono pedagogiczne. Pośrednikiem w tych kontaktach był Związek Nauczycielstwa Polskiego, będący zarazem jednym z głównych „pasów transmisyjnych” polityki PZPR w środowisku nauczycielskim⁵⁷. Już w roku 1964 GZP WP podjął współpracę z Zarządem Głównym związku. Jesienią następnego roku na terenie całego kraju odbyły się m.in. narady terenowych władz tej organizacji z udziałem przedstawicieli okręgów wojskowych, rodzajów sił zbrojnych, dywizji i poszczególnych jednostek. W czasie ferii zimowych członkowie kadry LWP uczestniczyli w konferencjach pedagogicznych, seminariach i kursach nauczycielskich, zapoznając słuchaczy z tematyką ludowej obronności i funkcjonowaniem Sił Zbrojnych PRL. Inną formą kontaktów były zloty nauczycieli, w trakcie których zapoznawano uczestników z tradycjami i teraźniejszością wybranego segmentu wojska. W 1965 r. tematem była Marynarka Wojenna (zloty w Szczecinie i Gdyni), rok później zaś lotnictwo – 600 nauczycieli odwiedziło znajdujące się w Dęblinie i Jeleniej Górze szkoły oficerskie (lotniczą i radiotechniczną), zapoznając się z procesem kształcenia i wychowywania podchorążych. Po drodze odwiedzono także miejsca upamiętniające walki 1. Armii WP na przyczółku warecko-magnuszewskim. Analizując te działania w GZP WP, stwierdzono, że mają one wpływ na kształtowanie się empatii i szacunku wobec armii wśród pedagogów, a także, że ów „serdeczny stosunek angażuje emocjonalnie nauczycieli i powoduje, że w swej codziennej pracy, a nie tylko od święta, dostrzegają oni potrzebę mówienia uczniom o życiu i służbie naszych żołnierzy”⁵⁸. Trudno powiedzieć, na ile był to oficjalny optymizm kierownictwa aparatu politycznego, nie da się jednak zaprzeczyć, że tego typu działania (organizowane także na niższych szczeblach) zmniejszały dystans między kadrą LWP i pedagogami, pokazywały także oczekiwania armii w stosunku do przekazu tworzonego przez szkoły.

Resort oświaty także starał się wskazywać wątki związane z wojskiem, o które należałoby wzbogacać działania podległych mu placówek. W 1963 r., w kontekście dwudziestolecia LWP, ministerialny okólnik nakazywał nauczycielom języka polskiego, historii, wiadomości o Polsce i świecie współczesnym oraz PW zwracać szczególną uwagę na te partie realizowanego materiału, które wiązały się „z Wojskiem Polskim, jego historią i udziałem w życiu narodu”⁵⁹. Cztery lata później podsekretarz stanu w Ministerstwie

⁵⁷ K. Kosiński, *Oficjalne i prywatne...*, s. 116–122.

⁵⁸ CAW WBH, GZP WP, 380/92/196, Notatka o nastrojach i stanie moralno-politycznym wojska w okresie 22–28 XI 1966 r. (na podstawie meldunków telefonicznych zarządów politycznych z dnia 28 XI 1966 r.), k. 301–303; *ibidem*, 237/91/135, Notatka służbowa dotyczy: współpracy wojska z nauczycielstwem, k. 139–140.

⁵⁹ „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty”, 1963, 5, poz. 43, Okólnik z dnia 5 kwietnia 1963 r. (Nr GM1-1010/63) w sprawie obchodów XX rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego.

Oświaty i Szkolnictwa Wyższego podkreślał w piśmie na temat „pogłębiania wychowania patriotyczno-obronnego młodzieży”: „Zachodzi jednak stała potrzeba dalszego rozszerzania i pogłębiania wśród młodzieży szkolnej postępowych i rewolucyjnych tradycji oręża polskiego, kształtowania właściwego stosunku do Ludowego Wojska Polskiego oraz wyjaśniania znaczenia sojuszniczych armii Układu Warszawskiego w utrzymaniu i utrwalaniu pokoju światowego”. Wśród metod pracy, które zalecano szkołom i placówkom wychowawczym, znalazły się m.in.: popularyzacja literatury związanej z walkami żołnierza polskiego w czasie II wojny światowej oraz w czasach pokoju, rozwijanie czytelnictwa prasy, wykorzystywanie teatru i filmu do pogłębiania wychowania patriotycznego, zwiedzanie wystaw i muzeów o tematyce wojskowej, redagowanie odpowiednich programów radiowęzłów i gazetek szkolnych, organizowanie wycieczek szlakiem walk oraz nawiązywanie kontaktów z jednostkami LWP, zwłaszcza z kadrą oficerską⁶⁰.

Wątki związane z armią pojawiały się w szkołach w różnych okolicznościach. Jeszcze pod koniec lat pięćdziesiątych Ministerstwo Oświaty zachęcało m.in. do prenumeraty „Wojskowego Przeglądu Historycznego” oraz książek wydawanych przez Wydawnictwo MON. W 1967 r. w podobny sposób informowano o serii „Bitwy, kampanie, dowódcy”⁶¹. Warto zresztą dodać, że w wielu pozycjach wydawanych przez wojskową oficynę znaleźć można było informacje o ich zatwierdzeniu przez władze oświatowe do bibliotek szkół średnich oraz działów nauczycielskich w szkołach podstawowych. Inną metodą była współpraca z wojskiem przy tworzeniu izb pamięci w poszczególnych placówkach, przede wszystkim znajdujących się pod patronatem jednostek bądź posiadających wojskowego patrona. Na przykład w 1968 r., z okazji dwudziestopięciolecia LWP, na terenie województwa koszalińskiego jednostki LWP zaangażowały się w tworzenie izb pamięci w dziewięciu szkołach podstawowych – pomogły w remontach pomieszczeń oraz w uzupełnieniu zbiorów eksponatów, przede wszystkim pokazujących współczesność Sił Zbrojnych PRL. Jednym z przekazywanych materiałów były m.in. zestawy fotografii prezentujące codzienność i szkolenie żołnierzy⁶². W tym samym roku GZP WP w odpowiedzi na prośbę Szkoły Podstawowej im. 1 Samodzielnej Warszawskiej Brygady Kawalerii w Gryficach o pomoc w zorganizowaniu wycieczki szlakiem walk jednostki (w tym do ZSRS) zaproponował, by skupić się raczej na samym Wale Pomorskim. Kierownictwo aparatu politycznego armii obiecywało wysłanie odpowiedniego przewodnika, uczestnika

⁶⁰ CAW WBH, GZP WP, 237/91/140, Pismo Podsekretarza Stanu Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego mgr. Jana Szkopa dot. pogłębienia wychowania patriotyczno-obronnego młodzieży, k. 191.

⁶¹ „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty”, 1957, 11, poz. 142, Komunikat w sprawie prenumeraty kwartalnika „Wojskowy Przegląd Historyczny”; „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty” 1958, 12, poz. 193, Komunikat w sprawie książek wydanych przez Ministerstwo Obrony Narodowej i zatwierdzonych do użytku w szkołach zawodowych; „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty” 1959, 13, poz. 178, Komunikat w sprawie książek wydanych przez Ministerstwo Obrony Narodowej i zatwierdzonych do użytku w szkołach zawodowych; „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego. B – Dział Oświaty” 1967, 6, poz. 77, Komunikat w sprawie serii historycznej Wydawnictwa Ministerstwa Obrony Narodowej pn. „Bitwy, kampanie, dowódcy”.

⁶² CAW WBH, GZP WP, 237/91/212, Pismo Szefa Wydziału Politycznego WSzW Koszalin płk. Apolinarego Ura do Szefa Zarządu Kultury Głównego Zarządu Politycznego WP z 26 II 1969 r., k. 20.

walk na tym terenie, a także dostarczenie „odpowiednich materiałów propagandowych”⁶³. Zatem, choć nie każdy pomysł społeczności szkolnych mógł zostać spełniony, armia starała się zapewnić możliwie najatrakcyjniejszą (i korzystną dla siebie) formę pomocy w jego realizacji. Zwłaszcza w drugiej połowie omawianej dekady chętnie organizowano, przy okazji „okrągłych rocznic” różnych wydarzeń związanych z dziejami LWP, akcje spotkań oficerów z ludnością cywilną, w których ramach odwiedzano także szkoły. W 1968 r. przy okazji 25. rocznicy powstania LWP oprócz wizyt we wsiach i zakładach pracy wojsko odbyło ponad 10,5 tys. spotkań w placówkach oświatowych. Miały one zwykle formę uroczystych zebrań z oficjalnym wystąpieniem oficera. Według sprawozdania młodzi ludzie najchętniej pytali o nowoczesny sprzęt wojskowy, warunki służby i rekrutacji do szkół oficerskich oraz o wojnę w Wietnamie⁶⁴.

Specyficznym przypadkiem kontaktów armii z systemem oświaty, w którym żołnierze występowali w roli petentów, była rekrutacja absolwentów ponadpodstawowego poziomu edukacji do uczelni wojskowych. Naturalnym polem działania przedstawiciele LWP były placówki, w których nauka kończyła się maturą, upoważniającą do kandydowania do szkół oficerskich. W ramach prac przygotowawczych w GZP WP zorganizowano naradę „aktywu społecznego zaangażowanego w pracy z młodzieżą” – przedstawiciele Komitetów Wojewódzkich PZPR, kuratoriów i wojewódzkich komisji koordynacyjnych, łączących reprezentantów PZPR, władz oświatowych, organizacji społecznych, mediów oraz nauczycieli PW. Forum to było miejscem wymiany doświadczeń i artykułowania potrzeb związanych z rekrutacją. W województwach i powiatach działały wspomniane komisje koordynacyjne, oficerowie terenowej administracji wojskowej odwiedzali rady pedagogiczne oraz pozostawali w stałym kontakcie z kuratoriami. Najważniejszym elementem działania było formowanie grup propagandowo-werbunkowych, które odwiedzały szkoły i zachęcały do wyboru zawodu wojskowego. Wchodzący w ich skład oficerowie (w tym weterani wojenni) i podchorążowie mieli w 1963 r. odbyć 25 tys. spotkań (prawdopodobnie nie tylko w szkołach), w których uczestniczyć miało ok. 5 mln młodych ludzi. Uczniów klas maturalnych zapraszano także na „dni otwartych koszar” do szkół oficerskich. Podchorążowie mieli pisać do swoich dawnych szkół listy, w których zachwalali wybraną przez siebie ścieżkę edukacyjną. Wydawano także informatory oraz fotogazetki o szkołach oficerskich, które trafiały do organizacji młodzieżowych, Ligi Obrony Kraju i dyrektorów szkół. Zabiegi te miały przynosić rezultaty – w 1963 r. plan rekrutacji wykonano w 90 proc. (rok wcześniej w 77,6 proc.), a w roku 1969 udało się, zgodnie z planem, nakłonić do kandydowania do akademii wojskowych, wyższych szkół oficerskich, szkół chorążych i podoficerskich szkół zawodowych kilkakrotnie więcej młodych ludzi, niż było w nich miejsc⁶⁵.

⁶³ *Ibidem*, 240/91/148, Pismo Szefa Oddziału Agitacji Zarządu II Głównego Zarządu Politycznego WP do Kierownika Szkoły Podstawowej nr 4 im. 1 Samodzielnej Warszawskiej Brygady Kawalerii w Gryficach, k. 181.

⁶⁴ *Ibidem*, 344/92/98, Sprawozdanie z przebiegu akcji spotkań oficerów z mieszkańcami wsi, załogami zakładów pracy, młodzieżą szkolną oraz Sztafet Zwycięstwa i Wolności w okresie 16 kwietnia – 9 maja 1968 r., k. 12, 14, 18, 20.

⁶⁵ *Ibidem*, 344/92/48, Notatka o przebiegu i ostatecznych wynikach akcji propagandowo-werbunkowej kandydatów do oficerskich szkół zawodowych w r. 1963, k. 192–195; *ibidem*, 344/92/112, Notatka służbowa w sprawie

Druga połowa dekady to także dalsze rozszerzenie działań dotyczących nauki w szkołach PW i jego „następcy” – przysposobienia obronnego (PO). W 1966 r., na podstawie doświadczeń w nauczaniu tego przedmiotu na terenie kuratorium szczecińskiego, w GZP WP opracowano notatkę, której wymowa (choć z uwagami) była pozytywna – nowy program PW miał być „wyraźnie nacelowany na przygotowanie młodzieży szkół średnich do zadań związanych z obronnością kraju” i wynikać „z potrzeb obrony terytorium kraju”⁶⁶. Sytuacji sprzyjało uchwalenie 21 listopada 1967 r. wspomnianej wyżej Ustawy o powszechnym obowiązku obrony PRL, której Dział VI zawierał postanowienie o obligatoryjnym objęciu młodzieży szkół średnich edukacją w zakresie PO, a także o możliwości nauczania tego przedmiotu (w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty i Szkolnictwa Wyższego) także w innych placówkach (art. 154). Nadzór nad założeniami programowymi oraz prowadzeniem zajęć z PO miało sprawować MON (art. 155 i 159). W porównaniu do ustawy z 1959 r. było to rozszerzenie kompetencji resortu obrony w tej sprawie⁶⁷. Wojsko szybko postanowiło skorzystać z nowego uprawnienia – powołano komisję międzyresortową, która miała zająć się wprowadzeniem tego przedmiotu w szkołach podstawowych i zasadniczych szkołach zawodowych. Armię reprezentowali w niej m.in. przedstawiciel Inspektoratu Powszechnej Samoobrony oraz Zespołu Obrony Terytorialnej Kraju w GZP WP. W czerwcu 1968 r. komisja podjęła decyzję o stopniowym wprowadzaniu PO w obydwu typach szkół do roku szkolnego 1973/1974, przy czym już w roku szkolnym 1969/1970 miało ono być nauczane w co dziesiątej szkole podstawowej. Trzydziestogodzinny program tego przedmiotu miał być realizowany odpowiednio w semestrze letnim i zimowym VII i VIII klasy szkół podstawowych oraz w I i II lub II i III klasie szkół zawodowych. W podsumowaniu pierwszego etapu działań przedstawiciel GZP WP w komisji meldował swoim przełożonym, że nowy przedmiot cieszy się dużym zainteresowaniem uczniów ostatnich klas szkół podstawowych⁶⁸. Całościowy opis rozszerzania zasięgu nauczania PO wykracza poza ramy niniejszego artykułu, podkreślić jednak należy ekspansywność działań LWP w tym zakresie – nie tylko udało się przeforsować zmiany w przedmiocie dotychczas nauczany w szkołach średnich, lecz także wprowadzić go do innych placówek, zarówno dzięki zapisom ustawowym, jak i dobrej współpracy z resortem oświaty.

przebiegu akcji propagandowo-rekrutacyjnej kandydatów do wojskowych szkół zawodowych i jej efektów w roku 1969, k. 5–12.

⁶⁶ *Ibidem*, 344/92/73, Informacja o aktualnych problemach przysposobienia wojskowego młodzieży szkolnej, k. 71–75.

⁶⁷ Dz.U. 1967, nr 44, poz. 220, Ustawa z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

⁶⁸ CAW WBH, 344/92/112, Sprawozdanie z prac międzyresortowej komisji w sprawie wprowadzenia przysposobienia obronnego do szkół podstawowych i zasadniczych szkół zawodowych, k. 29–32; *ibidem*, Notatka dla Obywatela Ministra Obrony Narodowej w sprawie wprowadzenia przysposobienia obronnego do szkół podstawowych oraz zasadniczych szkół zawodowych, k. 16–17; *ibidem*, Notatka [dotycząca projektów dokumentów w sprawie przysposobienia obronnego młodzieży], k. 13.

WNIOSKI

Opisane powyżej działania, podejmowane w zaciszu sztabów i gabinetów ministerialnych, wynikały ze stosunku Sił Zbrojnych PRL do systemu edukacji. Dowództwo armii chciało popularyzować wśród młodzieży ideę „ludowej obronności”, tj. zaangażowania wszystkich obywateli w sprawę bezpieczeństwa państwa. Wojskowi chcieli jak najskuteczniej włączyć uczniów w przygotowania obronne, widząc w nich zasób przyszłych rekrutów wojsk operacyjnych lub składową część systemu obrony terytorium kraju. Wpływając na system oświaty, zyskiwali możliwość oddziaływania na szkoły tak, aby rozpocząć jak najwcześniej przygotowanie młodzieży do odbycia zasadniczej służby wojskowej. Warto jednak pamiętać, że choć wojsko zwykle myśli o przyszłej wojnie, to – jak każda instytucja – ma także swoje interesy w okresie pokoju. Wywieranie wpływu na młodzież i budowanie własnego, pozytywnego wizerunku można uznać za formę tworzenia przez armię społecznego poparcia i akceptacji jej miejsca w systemie politycznym kraju.

LWP chciało wychować obywatela PRL, odznaczającego się określonymi cechami i postawami. Wśród nich wymienić można – typowe dla wojska – dyscyplinę, posłuszeństwo i szacunek do munduru, ale także świadomość obowiązków i poświęcenie wobec ludowej ojczyzny i społeczeństwa czy zaakceptowanie wizji historii, zdominowanej przez formacje zbrojne kontrolowane przez komunistów lub przez nich tolerowane. Pamiętając zaś o tym, że GZP WP realizował ściśle politykę partii komunistycznej, akceptacja wojska i jego miejsca w życiu społecznym wiodła wprost do afirmacji systemu politycznego PRL. W tym miejscu spotykały się interesy armii i PZPR – nieprzypadkowo ubrani w mundury autorzy analizy postaw młodzieży i działań wychowawczych dla SKON z 1964 r. często odwoływali się do postanowień XIII Plenum KC tej partii z roku 1963 i zawartego w nich programu zaostrenia presji ideologicznej i aktywizacji działań wychowawczych.

Przyjrzenie się relacjom wojsko–szkoła w latach sześćdziesiątych daje także wgląd w wiele praktyk funkcjonowania nie tylko systemu edukacji, lecz także innych instytucji w realiach ustroju komunistycznego. We wzajemnych kontaktach to MON był recenzentem resortu edukacji, który musiał odnosić się do uwag wojska i budować z nim dobrą współpracę. Jednocześnie dowództwo armii, reprezentowane przez GZP WP, nie ograniczało się do przysłowiowego kija, lecz proponowało Ministerstwu Oświaty także marchewkę w postaci różnych form pomocy. Wychodząc zaś poza relacje na szczeblu ministerialnym, zwrócić należy uwagę na mechanizmy kontaktów na szczeblu placówka szkolna – jednostka wojskowa, nie tylko zresztą w miejscowościach będących siedzibami garnizonów. Szkoła mogła otrzymać od żołnierzy realną pomoc, odwdzięczając się okazywaniem LWP szacunku i propagowaniem popieranym przez nie treści. Niniejszy artykuł nie tylko pokazuje, że – używając metafory Krzysztofa Kosińskiego – żołnierze byli w PRL kolejnym z ważnych „gości pokoju nauczycielskiego”⁶⁹, lecz także może prowadzić do kolejnych pytań o wzajemne zależności między różnymi instytucjami w komunistycznej Polsce.

⁶⁹ K. Kosiński, *Oficjalne i prywatne...*, s. 122.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych

Kancelaria Sejmu, 549, 679.

Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego

Główny Zarząd Polityczny WP, 222/91/37, 237/91/135, 237/91/140, 237/91/212, 240/91/111, 240/91/148, 344/92/51, 344/92/73, 344/92/98, 344/92/112, 344/92/123, 380/92/196.

Akty prawne

Ustawa z dnia 30 stycznia 1959 r. o powszechnym obowiązku wojskowym, Dz.U. 1959, nr 14, poz. 75.

Ustawa z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Dz.U. 1967, nr 44, poz. 220.

Dzienniki urzędowe

„Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty”.

„Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego. B – Dział Oświaty”.

Prasa

Piękny dar Śląskiego OW dla Wrocławia. Szef GZP WP gen. dyw. Józef Urbanowicz na otwarciu zespołu szkół zawodowych im. 1 Korpusu Pancernego WP, „Żołnierz Wolności”, 15 X 1965.

Publikacje z epoki

Załuski Z., *Siedem polskich grzechów głównych*, Warszawa 1962.

OPRACOWANIA

Archiwum Ministerstwa Obrony Narodowej. Informator o zasobie archiwalnym, red. D. Zemła, Nowy Dwór Mazowiecki 2012.

Babula J., *Wojsko Polskie 1945–1989. Próba analizy operacyjnej*, Warszawa 1998.

Drygałski J., Kwaśniewski J., *(Nie)realny socjalizm*, Warszawa 1992.

Drzewiecki A., *W Sejmowej Komisji Obrony Narodowej (VI–IX kadencji) o społecznej roli „Ludowego” Wojska Polskiego*, „Studia z dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej” 2021, t. 13.

Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006.

Eisler J., *Miejsce Ludowego Wojska Polskiego w systemie politycznym PRL* [w:] J. Eisler, *Co nam zostało z tamtych lat. Dziedzictwo PRL*, Warszawa 2016.

Friszke A., *Kultura czy ideologia? Polityka kulturalna kierownictwa PZPR w latach 1957–1963* [w:] *Władza a społeczeństwo w PRL. Studia historyczne*, red. A. Friszke, Warszawa 2003.

- Gołota J., *Opór w czynie – na kanwie budowy Szkół-Pomników Tysiąclecia. Wydźwięk realny i medialny*, „The Polish Journal of the Arts and Culture. New Series” 2020, nr 2.
- Jarosz D., Miernik G., *Pobór, wcielenie, „pruska dyscyplina”, dezercje. Wstęp do badań nad historią społeczną służby wojskowej w stalinowskiej Polsce (1950–1955)*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2018, nr 18.
- Jędrysiak J., *Problem samobójstw w Ludowym Wojsku Polskim*, „Polska Zbrojna Historia”, 2023, nr 2.
- Jędrysiak J., *„Tylko szmata i frotera robi z kota bohatera”*, „Polska Zbrojna Historia” 2021, nr 1.
- Kajetanowicz J., *Wojsko Polskie w systemie bezpieczeństwa państwa 1945–2010*, Częstochowa 2013.
- Kosiński K., *Oficjalne i prywatne życie młodzieży w czasach PRL*, Warszawa 2006.
- Kowalski L., *Generał ze skazą. Biografia wojskowa gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego*, Warszawa 2001.
- Kowalski L., *Komitet Obrony Kraju (MON, PZPR, MSW)*, Warszawa 2011.
- Lesiński A., *Służba wojskowa klerków w PRL*, Olsztyn 1995.
- Leszkowicz T., *Główny Zarząd Polityczny WP jako centrum wojskowej propagandy i indoktrynacji 1956–1980* [w:] *Wyzwoleni, ale nie wolni (1945–1989)*, red. A. Popławska, B. Świtalska-Starzeńska, M. Wasilewski, R.R. Wasilewski, t. 1, Warszawa 2015.
- Leszkowicz T., *Historyczna tabula rasa? Zabiegi aparatu propagandowego PRL w latach 60. XX w. na rzecz zaszczepienia młodzieży „nowej pamięci”* [w:] *To idzie młodość. Młodzież w ideologii i praktyce komunizmu*, red. D. Magier, Lublin–Radzyń Podlaski 2016.
- Leszkowicz T., *Spadkobiercy Mieszka, Kościuszki i Świerczewskiego. Ludowe Wojsko Polskie jako instytucja polityki pamięci historycznej*, Warszawa 2022.
- Michta A., *Red Eagle. The Army in Polish Politics 1944–1988*, Stanford 1990.
- Noszczak B., *„Sacrum” czy „profanum” – spór o istotę obchodów Millenium polskiego (1949–1966)*, Warszawa 2002.
- Odziemkowski J., *Armia i społeczeństwo II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1996.
- Pajórek L., *Polska a „Praska Wiosna”. Udział Wojska Polskiego w interwencji zbrojnej w Czechosłowacji w 1968 roku*, Warszawa 1998.
- Pałka J., *Polskie wojska operacyjne w Układzie Warszawskim*, Warszawa 2022.
- Piotrowski P., *Udział Wojska Polskiego w interwencji w Czechosłowacji* [w:] *Wokół Praskiej Wiosny. Polska i Czechosłowacja w 1968 roku*, red. Ł. Kamiński, Warszawa 2004.
- Pół wieku milenium. Religijne, polityczne i społeczne aspekty obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski (1956–1966/1967)*, red. B. Noszczak, Warszawa 2017.
- Trejnis Z., *Siły Zbrojne Państwa Polskiego 1944–1989* [w:] *Wojsko Polskie w najnowszych dziejach Polski*, Warszawa 2004.
- Wałaszewski K., *Tysiąc szkół na Tysiąclecie. Szkoły Tysiąclecia – architektura, propaganda, polityka*, Łódź 2018.
- Wojdon J., *Propaganda polityczna w podręcznikach dla szkół podstawowych Polski Ludowej (1944–1989)*, Toruń 2002.
- Zaremba M., *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2005.
- Żaryn J., *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003.

Wojsko i szkoła – wzajemne relacje w latach sześćdziesiątych. Przyczynek do militaryzacji wychowania w PRL

Wzajemne kontakty systemu oświaty z Ludowym Wojskiem Polskim w latach sześćdziesiątych stawały się coraz bardziej intensywne. Ważnym kontekstem tego zjawiska było zainteresowanie armii tworzeniem systemu obrony kraju, w którym szkoły miały spełniać odpowiedzialne zadanie wstępnego przygotowywania przyszłych żołnierzy zasadniczej służby wojskowej oraz uczestników powszechnej samoobrony i obrony cywilnej. Równocześnie wojsko budowało swoje wpływy przez m.in.: udział w budowie szkół i nazywania ich imieniem wojskowych patronów, wspomaganie konkretnych placówek edukacyjnych oraz kształtowanie przychylnych Siłom Zbrojnym PRL postaw nauczycieli. Opisany okres to także czas intensywniejszego niż dotychczas rozwoju nauczania w szkołach przysposobienia wojskowego/obronnego, w znacznym stopniu podporządkowanego resortowi obrony.

SŁOWA KLUCZOWE

Polska Rzeczpospolita Ludowa, Ludowe Wojsko Polskie,
przysposobienie obronne, edukacja

The Military and the Schools – Mutual Relations in the 1960s. A Contribution to the Militarization of Education in the Polish People's Republic

Mutual contacts between the education system and the Polish People's Army became more and more intense in the 1960s. An important context for this phenomenon was the army's interest in creating a country defense system in which schools were to fulfill the responsible task of the initial preparation of future soldiers of compulsory military service and participants of general self-defense and civil defense. At the same time, the army was building its influence through, among other things, participating in the construction of schools and naming them after military patrons, supporting specific educational institutions and shaping teachers' attitudes to be favorable to the Armed Forces of the Polish People's Republic. The period described above was also a time of more intensive development of teaching military (defense) preparation in schools, largely subordinated to the Ministry of Defense.

KEYWORDS

Polish People's Republic, Polish People's Army, defense training, education

TOMASZ LESZKOWICZ – doktor historii, starszy specjalista Wydziału Upowszechniania Tradycji Orężnych Wojskowego Centrum Edukacji Obywatelskiej im. płk. dypl. Mariana Porwita w Warszawie. Autor monografii *Spadkobiercy Mieszka, Kościuszki i Świerczewskiego. Ludowe Wojsko Polskie jako instytucja polityki pamięci historycznej* (2022). Interesuje się dziejami PRL, społeczno-polityczną historią wojska, tematyką propagandy oraz pamięci zbiorowej i jej kształtowania przy pomocy polityki historycznej.

TOMASZ LESZKOWICZ – PhD in history, senior specialist in the Department of Promotion of Armed Traditions of the Colonel Marian Porwit Military Center for Civic Education in Warsaw. Author of the monograph *Spadkobiercy Mieszka, Kościuszki i Świerczewskiego. Ludowe Wojsko Polskie jako instytucja polityki pamięci historycznej* [The Inheritors of Mieszko, Kościuszko and Świerczewski. The Polish People's Army as an institution of historical memory policy] (2022). He is interested in the history of the Polish People's Republic, the socio-political history of the army, the problems of propaganda and collective memory and its shaping using historical policy.